Nr. 64 Rok 42

Gazeta Grudziądzka

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

W Imię Boże! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo
w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk)
wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik" „Dobra Gospodyni" „Śmiech". „Przyjaciel Młodzieży",
„Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł.,
w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol.
w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich
we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na sobotę, 1-go czerwca 1935 r.

Przed ważnemi wydarzeniami w Stanach Zjednoczonych

Unieważnienie zarządzeń gospodarczych prezydenta Roosevelta

Prezydent Stanów Zjedn. Ameryki Roosevelt, który podjął śmiałą i ciężką walkę w obronie szarego człowieka przed wyzyskiem karteli, trustów i królów przemysłowych, ma doprawdy ciężki orzech do zgryzienia.

Jak wiadomo prez. Roosevelt chcąc ukrócić samowolę przemysłu, ogłosił ustawę regulującą warunki płacy i pracy w przemyśle. Przedstawiciele przemysłu odwołali się do Najwyższego Trybunału, który uznał jednomyślnie, że **akt sprzeczny z konstytucją udzielenie prezydentowi Rooseveltowi przez kongres pełnomocnictw, upoważniających go do stworzenia N. R. A. (National Recovery Administration) i narzucenia przemysłowi prywatnemu kodeksu, regulującego warunki pracy i płac.**

Decyzja ta kładzie faktycznie kres istnieniu N. R. A. Richberg, szef N. R. A., odmówił dziennikarzom wypowiedzenia się w sprawie decyzji trybunału.

W kołach rządowych decyzję tę uważają za kompletną klęskę rządu.

Pozatem Trybunał Najwyższy uznał, że ustawa, uchwalona w końcu r. ub. o pięcioletniem **moratorjum dla hipotecznych długów rolniczych, jest sprzeczna z konstytucją.** Długi te wynoszą około 12 miljardów dolarów.

Decyzja Najwyższego Trybunału Stanów kładzie kres naczelnemu i początkowo najbardziej popularnemu eksperymentowi gospodarczemu prezydenta Roosevelta.

Utworzenie N. R. A., na której czele stanął gen. Johnson, nastąpiło wkrótce po objęciu rządów przez Roosevelta. Jej zadaniem było uregulowanie warunków pracy w poszczególnych gałęziach przemysłu, przez skrócenie czasu pracy i ustalenie zarobków.

Co zrobi Roosevelt?

Agencja Havasa donosi z Waszyngtonu, że rząd Stanów Zjednoczonych nosi się z zamiarem odwołania się do kongresu lub nawet bezpośrednio do narodu amerykańskiego, w związku z decyzją Trybunału Najwyższego, który jednem pociągnięciem pióra sparaliżował całą działalność NRA Wydano polecenie wstrzymania wszelkich kroków przeciw osobom, które nie stosowały się do przepisów NRA.

Jak się wydaje, kongres udzieli prezydentowi swego poparcia.

Jak wiadomo bowiem, pomiędzy Rooseveltem a przywódcami Demokratów w kongresie osiągnięto już porozumienie w sprawie przedłużenia działalności NRA na okres dwuletni.

GÓRNICY I WŁÓKNIARZE GROŻĄ STRAJKIEM.

Z Waszyngtonu donoszą, że pierwszym wynikiem decyzji Trybunału będą niewątpliwie trudności, które powstaną, gdy przedsiębiorcy zechcą skorzystać z orzeczenia Trybunału i zastosować warunki pracy i płacy, które istniały przed wprowadzeniem N. R. A., **dwa największe związki robotnicze górników i włókniarzy zapowiedziały strajk,** gdyby zrobiono tego rodzaju próbę.

★

B.B.W.R. zakończył dyskusję nad ustawami wyborczemi

We wtorek grupy konstytucyjne BBWR sejmu i senatu zakończyły obrady nad projektami ordynacji wyborczej do sejmu i senatu oraz regulaminu wyborczego Prezydenta Państwa.

Projekty, przyjęte jednomyślnie przez grupy nie uległy większym zmianom. W projekcie ordynacji wyborczej do Sejmu wprowadzono poprawkę, która pozwala na wprowadzenie do komisji wyborczej przedstawiciela 500 obywateli, którzy zgłoszą odpowiedni wniosek wierzytelnie podpisany.

W ordynacji wyborczej do Senatu rozszerzono czynne prawo wyborcze, przyznając je poza wyborcami z tytułu zasługi i zaufania wszystkim obywatelom, mającym prócz cenzusu wieku, cenzus ukończonego wykształcenia średniego.

Na sobotę dn. 1 czerwca zwołane zostało plenarne posiedzenie Klubu BBWR z udziałem prezesa BBWR Sławka. Na posiedzeniu tem uchwalone projekty będą przedłożone całemu Klubowi.

Uchwalone projekty ustaw będą zgłoszone do Sejmu i staną się przedmiotem obrad sesji nadzwyczajnej, której zwołanie nastąpi na dzień 4 czerwca. Nie jest przesądzone, czy pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się tegoż dnia.

Znowu konferencja na zamku

W dn. 28 maja o godz. 5 popoł. odbyło się na Zamku u p. Prezydenta Rzplitej z udziałem p. premjera i interesowanych ministrów konferencja w sprawie zużytkowania Pożyczki Inwestycyjnej oraz zagadnień, związanych z polityką zbożową i hodowlaną. Wtorkowa konferencja była jedną z kilku kolejnych konferencyj, które mają się odbywać w dniach najbliższych.

Tyle podaje urzędowy PAT. Na jakie cele zużytkowana ma być Pożyczka Inwestycyjna, określone jest jasno i wyraźnie w ustawie o Pożyczce. Należy przeto przypuszczać, że na konferencji omawiano sprawy użycia Pożyczki Inwestycyjnej na jakieś nowe jeszcze cele nie przewidziane ustawą. Prasa warszawska w swoim czasie głosiła, że Pożyczka Inwestycyjna częściowo użyta ma być na pokrycie deficytów budżetowych.

Przesilenie rządowe w Czechosłowacji

Dotychczasowy premjer tworzy nowy rząd

Rząd Malypetra podał się do dymisji. Prezydent Massaryk powierzył Malypetrowi misję stworzenia nowego gabinetu. Rząd dotychczasowy będzie załatwiał sprawy bieżące.

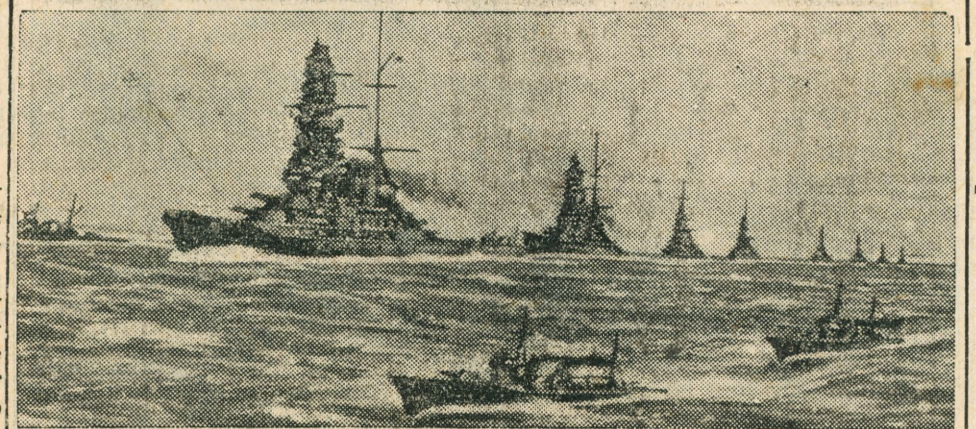
Rada ministrów na ostatniem posiedzeniu po ekspose ministra Benesza zatwierdziła tekst paktu wzajemnej pomocy z ZSRR, który ma być ratyfikowany podczas wizyty ministra Benesza w Moskwie w pierwszej połowie czerwca.

Przed rekonstrukcją rządu angielskiego

O rekonstrukcji rządu angielskiego mówi się już oddawna. Prasa angielska od kilku tygodni szeroko omawia tę sprawę.

Obecnie gazety angielskie podają iż zaraz nazajutrz po urodzinach króla, które są obchodzone jako święto narodowe, premjer Mac Donald zgłosi dymisję całego rządu.

Jako przyszłego premjera prasa angielska podaje obecnego wicepremjera Baldwina. Zmiany mają nastąpić na wielu stanowiskach ministerjalnych.



30 rocznica bitwy pod Cuszimą.
W tych dniach upynęło 30 lat od pamiętnej walki morskiej pod Cuszimą, w której flota rosyjska całkowicie zniszczona została przez flotę japońską pod dowództwem admirała Togo. Na zdjęciu: Flota japońska w szyku bojowym wyrusza do walki.

40.000 robotników polskich z Francji wraca do kraju

Agencja „Press" notuje pogłoskę, iż w nadchodzących miesiącach oczekiwać należy powrotu z Francji do kraju około 40 tysięcy (?) robotników polskich. Przy ministerstwie opieki społecznej z udziałem czynnika obywatelskiego utworzona została specjalna komisja, której zadaniem jest zajęcie się losem reemigrantów z Francji.

Sukcesy Ligi Narodów

ZAŻEGNANIE ZATARGU JUGOSŁOWIAŃSKO - WŁOSKIEGO

Konflikt jugosłowiańsko - węgierski w związku z mordem marsylskim został przez Ligę Narodów definitywnie zlikwidowany. Na wniosek ministra Edena delegat węgierski złożył oświadczenie, w którem rząd węgierski zobowiązuje się do nietolerowania na swem terytorjum żadnych organizacyj terorystycznych. Delegat jugosłowiański Foticz oświadczył, że rezolucja taka wprawdzie nie jest całkowicie zadawalniająca, jednak w interesie dobrych stosunków pomiędzy obu państwami uważa konflikt za zlikwidowany. Tekst rezolucji jest tak zredagowany, że Mała Ententa w każdej chwili może odwołać się do rady, gdyby Węgry miały niestosować się do przyjętego na siebie zobowiązania.

ZLIKWIDOWANIE ZATARGU WŁOSKO - ABISYŃSKIEGO.

Z powodu nieustępliwego stanowiska Włoch w sporze włosko - abisyńskim, Liga Narodów, gdzie spór ten był na porządku obrad, miała nie mało kłopotów.

Wreszcie sprawa zatargu po wielu konferencjach została pomyślnie załatwiona. Rada Ligi na posiedzeniu nocnem odbytem z piątku na sobotę przyjęła dwie rezolucje w sprawie zatargu włosko - abisyńskiego. Mocą tych rezolucji oba rządy zgadzają się na to, że do dn. 25-go sierpnia ukończone zostanie postępowanie pojednawcze i arbitrażowe, przewidziane w traktacie włosko-abisyńskim z roku 1928.

POTĘPIENIE WYCZYNÓW W. M. GDAŃSKA.

Zlikwidowany został również zatarg między Komisarzem Ligi Nar. w Gdańsku, a senatem gdańskim, powstały w okresie wyborów do sejmu gdańskiego. W okresie tym prezes senatu gdańskiego p. Greiser zakwestjonował pewne uprawnienie wysokiego Komisarza Ligi Nar. w Gdańsku.

W czasie piątkowego posiedzenia Rady Ligi min. Eden przedstawił Radzie raport w sprawie kompetencyj wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku. W raporcie tym min. Eden oświadcza, że wszelkie interpretacje decyzyj i rezolucyj wydanych przez Wysokiego Komisarza L. N. w Gdańsku należą do Ligi Nar., a nie do prezydenta senatu gdańskiego.

Prezydent Greiser raport przyjął do wiadomości.

Komitet uczczenia 75-lecia urodzin mistrza Paderewskiego

W dniu 6 listopada b. r. przypada 75 rocznica urodzin Ignacego Paderewskiego.

Z tej racji powstał w Warszawie komitet, który ma przygotować uroczystości. Komisja organizacyjna komitetu pragnie, by do komitetu weszli przedstawiciele wszystkich instytucyj w Polsce bez względu na przekonania polityczne i poglądy społeczne. Chodzi o to, by uroczystości godnie uczciły wielkiego polityka i genjalnego artystę.

Pierwsze zebranie organizacyjne komitetu odbędzie się w dniu 14-go czerwca w Hotelu Bristol w Warszawie.

Znowu powstanie w Iraku

Według nadeszłych wiadomości w Iraku wybuchło ponownie powstanie, które przybiera na sile, przez przyłączenie się do niego szeregu szczepów arabskich.

W okręgu Remitja powstańcy zdobyli kilka ważnych punktów strategicznych, zrywając połączenia telegraficzne z resztą kraju.

Rząd Iraku ogłosił w kilku okręgach stan wojenny. Aresztowano jednego z przywódców buntu niejakiego Asad Alego ze szczepu Bnej Zinig.

*

„Liberja boleści"

Jak za życia Marszałka Piłsudskiego panowie z dalszych brygad przelicytowali się w niesmacznym, można powiedzieć bizantyjskim serwilizmie, tak obecnie po śmierci Marszałka przelicytowują się w desperacji.

Na temat tego licytowania się w desperacji zamieścił w niedzielnym numerze krakowskiego Icka feljeton znakomity feljetonista Zygmunt Nowakowski.

„...Niestety, żal nie zastygł w pierwotnej, szlachetnej formie. Stał się gdatliwy, labidzący. Rozmienił się na drobne. Roztrwonił złoto sobotniego milczenia na brzęczące miedziaki. Zaczęła się gorsząca licytacja na temat: „Kto bardziej desperuje". To jakby konkurs płaczek. A tu przecież tak trzeba dbać o miarę!

Co więcej, w jednym z tygodników stołecznych spotkałem się ze zdaniem, że Wawel w tym wypadku to za mało. Wydaje mi się, że jeśli idzie o doczesną, a przemawiającą do wyobraźni formę czci, Polska nie mogła dać nic mniej a zarazem więcej niż Wawel. Inaczej nie da się tego sformułować. Jaki zatem cel ma krytyka tego właśnie miejsca? Dodajmy, że przy sposobności dostało się kilka przykrych słów zarówno Cecylji Renacie i żonie Sobieskiego, jak Korybutowi, Janowi III, a nawet Kościuszce.

Zanotować wypada jeszcze inne, a w wyższym stopniu niepokojące objawy żałoby. Oto naczelnik jakiegoś urzędu wezwał wszystkich podwładnych urzędników, aby pożyczkę narodową i świeżo podpisaną inwestycyjną natychmiast przelali w całości na fundusz im. Marszałka. Znowu gorliwość, połączona z przymusem i przechodząca miarę. I może w tym wypadku najpełniejsze uzasadnienie znajduje słowo „Liberja boleści"

„...Trudno zamknąć ludziom usta, — skoro chcą się wyżalić. Jednakże niech płaczą prywatnie, jeżeli to im przynosi ulgę. Natomiast, skończcie, panowie, z potokiem grafomańskich elegij! Głównie zaś z wierszydłami! Najlepiej byłoby zakazać pod surową karą pisać wierszem conajmniej przez miesiąc. Jeżeli zaś sprzeciwiałoby się to zasadom wolności obywatelskiej, w takim razie niech działa jaka bezlitośna, nieubłagana cenzura i niech konfiskuje wszystko, co obniża powagę. Kreślić, kreślić, kreślić!"

Podkreślamy, że trafne te uwagi wydrukował „Ilustr. Kurjer Codzienny", który w koncercie grafomaństwa grał pierwsze skrzypce.

Gwałtowna burza nad woj kieleckiem

Powódź zalała liczne wioski i pola

Nad województwem kieleckiem, a częściowo i łódzkiem, przeszła w nocy z soboty na niedzielę wielka burza, połączona z huraganem, powodując olbrzymie straty. Ulewny deszcz, trwający kilka godzin, spowodował w wielu miejscowościach powódź.

W gminach Samsonów i Mniów w pow. kieleckim woda zalała pola kilku wiosek i zniszczyła całkowicie plony. Stan wody na rzekach podniósł się przeciętnie o 3 metry ponad poziom normalny, przyczem młyny i tartaki nadbrzeżne zostały zalane.

Ludność z zagrożonych miejscowości ewakuowano. Ponadto skutkiem powodzi uległy zniszczeniu liczne drogi i mosty. Wypadku z ludźmi nie było. Wysokości strat dotychczas nie ustalono.

Tego samego dnia nad Skarżyskiem i okolicą w pow. koneckim przeszła burza z ulewnym deszczem, skutkiem czego podmyty został tor kolejowy na odcinku Bliżyn—Sołtyków. Komunikacja kolejowa na tym odcinku została przerwana. Ponadto zostały uszkodzone przewody telegraficzne, telefoniczne i elektryczne.

Rzeka Kamienna wezbrała, zalewając niżej położone łąki i pola.

Nad powiatem radomszczańskim przeszła gwałtowna burza, która spowodowała wiele strat i pociągnęła za sobą dwie ofiary.

We wsi Dniemin spłonął od pioruna dom mieszkalny oraz obora, w której poparzone zostały krowy. We wsi Błoty spłonął dom mieszkalny Mieczysława Czuwaja oraz zabudowania gospodarcze.

We wsi Antopol piorun zabił Władysława Kobylarza i jego siostrę Helenę.

Zasiewy w całym powiecie radomszczańskim uległy zniszczeniu. W wielu miejscowościach zostały uszkodzone drogi.

* * *

Stany Zjednoczone chcą zwołać wszechświatową konferencję gospodarczą

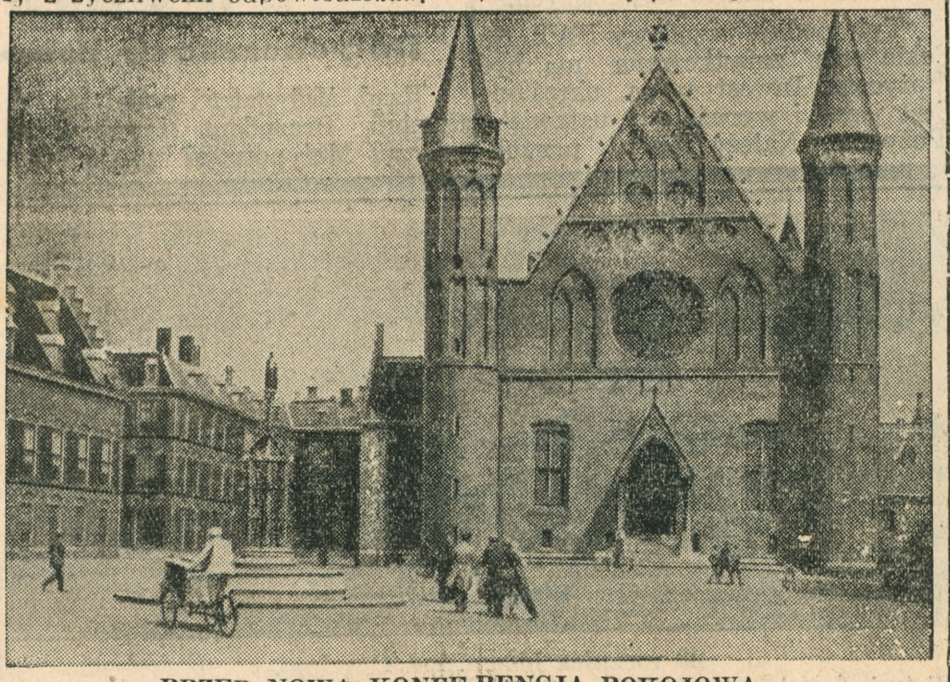
Jeżeli chodzi o ogólnokrajowe zagadnienia gospodarcze, to dotychczas Stany Zjednoczone uchylały się zawsze od wszelkiego uczestnictwa w konferencjach, na których debatowano nad rozwiązaniem zawiłych i trudnych kwestyj gospodarczych, wyznając zasadę „splendid isolation".

Ta izolacja nietylko że nie wyszła Stanom Zjedn. na zdrowie, ale przeciwnie spowodowała to, że Stany Zjednoczone kryzys przeżywają w formie ostrzejszej, niż inne państwa.

Obecnie Stany Zjedn. chcą nawrócić ze starej, a błędnej drogi i również przyłożyć się do wysiłku około zwalczania skutków kryzysu światowego.

Pisma amerykańskie podają, że rząd Stanów Zjedn. postanowił wziąć w swoje ręce inicjatywę celem zwołania nowej wszechświatowej konferencji walut dla uzyskania ich stabilizacji i obniżenia barjer celnych i ograniczeń handlowych.

Wstępne zapytania w kilku głównych stolicach spotkać się miały z życzliwemi odpowiedziami.



PRZED NOWĄ KONFERENCJĄ POKOJOWĄ.

Z inicjatywy rządu angielskiego ma się odbyć w Hadze, stolicy Holandji, nowa konferencja pokojowa. Na zdjęciu część starożytnego zamku w Haadze, t. zw. sala rycerska, w której zwykle odbywają się wszystkie konferencje międzynarodowe.

Uwagi profesora Starzyńskiego

o projekcie nowej ordynacji wyborczej

Sprawa nowej ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych, projekt której opracowywuje właśnie grupa konstytucyjna BBWR. jest bardzo szeroko omawiana w całej prasie krajowej. Nic w tem dziwnego, boć pomysły i projekty które się lęgną w tej komisji należą do najosobliwszych i najdziwaczniejszych pomysłów jakie kiedykolwiek powstały w BBWR.

W jednym z ostatnich numerów „Kurjera Warszawskiego“ sprawa sanacyjnego projektu ordynacji wyborczej zajmuje się profesor Stanisław Starzyński, b. rektor uniwersytetu lwowskiego i wybitny znawca prawa konstytucyjnego. Występuje on przeciwko zasadzie bezpartyjności kandydatur, stawianych wedle projektu przez komisje wyborcze, wyłożone przez samorządy terytorjalne, gospodarcze i związki zawodowe. Byłaby to „bezpartyjność“ z której prędko stworzy się „jednopartyjność“ zależna rzecz oczywista od czynników rządowych.

„Tą drogą miałoby nastąpić „odpolitycznienie“ Sejmu, który właśnie z natury rzeczy jest i powinien być wszędzie ciałem par excellence politycznem. A jednocześnie doprowadziłaby ta droga do ogromnego osłabienia skutecznej działalności Sejmu na polu „kontroli nad działalnością rządu“ (art. 29 i 31 konst.)“.

Dalej prof. Starzyński pisze:

„Partja, czyli stronnictwo, a partyjnictwo nie są pojęciami identycznemi; hasło „precz z programem“ może być tylko wynikiem groźnego krótkowidztwa; a uważanie programu za balast jest niebezpieczne. Wszak nasza nowa konstytucja jest także programem, i to bardzo wymownym. Monopartyjność, która doprowadziłaby do braku wszelkich dyskusyj w Sejmie, dla braku różnych poglądów, mogłaby nas wkrótce ściągnąć na poziom t. zw. Sejmu niemego z r. 1717, który się smutno zapisał w dziejach Rzeczypospolitej, a zgładzenie stronnictw ze świata byłoby to, jak mówi poeta, „daremna praca, próżny trud“.

W końcu autor artykułu, krytykuje projekt ordynacji do Senatu, zwracając uwagę na taki szczegół:

„...członek rady gminnej w miejscowości X, umiejący czytać i pisać, będzie wyborczą do Senatu, natomiast, posiadający w tejże samej gminie pewien obszar ziemi, ale nie zajmujący stanowiska w tejże radzie wielkiej miary uczony, np. prezes Akademji Umiejętności, będzie tego prawa pozbawiony“.

Zdaniem prof. **Starzyńskiego** zredukowanie liczby **posłów na** Sejm do 200 również jest **nie pożądane.**



Komunikat

W myśl uchwały Naczelnego Komitetu Wykonawczego S. L., postanowiono przełożenie terminu obchodu Święta Ludowego, wzywamy wszystkie organizacje powiatowe S. L. do odwołania Święta, wyznaczonego na 9 czerwca i wyznaczenia obchodu na dzień 29 czerwca lub na 30 czerwca.

W przewidywaniu, iż przesunięcie terminu Święta Ludowego na niektórych terenach wywoła potrzebę zmiany miejscowości lub godziny obchodu — Sekretarjat Naczelny wstrzymał ogłaszanie obchodów Święta w prasie partyjnej i wzywa wszsytkie organizacje, aby do dnia 8 czerwca zawiadomiły Sekretarjat Naczelny o zaszłych zmianach. O ile do tego czasu nie otrzymamy zawiadomienia o zmianie — ogłosimy obchody wedle zgłoszenia pierwotnego z tą tylko różnicą, że obchody zgłoszone pierwotnie na pierwszy dzień Zielonych Świąt, to jest na 9 czerwca — ogłosimy jako odbywające się w sobotę 29 czerwca, a obchody zgłoszone uprzednio na 10 czerwca — przesuniemy na niedzielę 30 czerwca.

Powiaty, które otrzymały już ulotki-afisze z Sekretarjatu Naczelnego z wydrukowanym dniem obchodu na 9 lub 10 czerwca, nowych ulotek już nie otrzymają, a winny ulotki już otrzymane przerobić, zmieniając datę i ewentualnie miejscowość obchodu. Odpowiednie karteczki z dodrukowaną zmianą daty w najbliższych dniach powiatom tym wyślemy.

Każdy z powiatów, organizujących obchód, otrzyma bezpłatnie z Sekretarjatu Naczelnego 500 ulotek-afiszów z dodrukowaną miejscowością swego obchodu Święta, powiaty zaś, któreby chciały otrzymać większą ilość ulotek, winny wpłacić przy ich zamówieniu 5 zł. za każde 500 sztuk dodatkowych ulotek.

Stronnictwa Ludowego.
Sekretarjat Naczelny

Masowy powrót robotników polsk. z Łotwy

W północnych powiatach Wileńszczyzny daje się zaobserwować masowy powrót z Łotwy zwerbowanych niedawno robotników polskich. Jak się okazuje, warunki płacy na Łotwie w r. b. są eksploatacyjne. Podczas gdy robotnicy łotewscy otrzymują za taką samą pracę przy mniejszej ilości godzin i całkowitem zabezpieczeniu chorobowem 34 łaty, robotnik polski bez zabezpieczenia chorobowego i pracujący w ciężkich warunkach otrzymuje zaledwie 18 łatów.

Masowy powrót robotników rolnych daje się zauważyć nietylko do Polski, ale również robotnicy litewscy wracają spowrotem na Litwę.

Dwa wyroki śmierci w Czortkowie

Przed sądem przysięgłych w Czortkowie w woj. tarnopolskiem toczył się w ciągu kilku dni proces przeciwko Archipowi Borczukowi i Dmytrowi Łopaczukowi, oskarżonym o zamordowanie w Mielnicy trzech kobiet.

Na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał sądowy, po naradzie wydał wyrok skazujący obydwu oskarżonych: Archipowa Borczukowa i Dmytra Łopaczuka na karę śmierci.

Publiczność, która przez cały czas tłumnie zalegała salę rozpraw, żywo komentuje sprawiedliwy wyrok.

Samorządy wycofają wnioski egzekucyjne

W związku z wydaniem rozporządzenia o rozciągnięciu ulg przy spłacie zaległości podatkowych i na podatki komunalne, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło, ażeby gminy i związki samorządowe wycofały z urzędów skarbowych wnioski egzekucyjne, dotyczące zaległości z czasu do 31 marca 1934 r.

Wobec przyznania ulg dla zaległości publicznych, tytuły egzekucyjne jak i nakazy płatnicze dla zaległości do 1 kwietnia 1935 r. zostały zawieszone. Egzekucje dla tych należności wstrzymane mają być do 15 czerwca rb., a w stosunku do drobnej własności rolnej do 1 lipca rb.

„Konfiskata“

Jak podaje jedno z pism poznańskich Polska Agencja Telegraficzna skonfiskowała część depeszy Ojca św. do P. Prezydenta R. P. W zdaniu „Modlimy się o wieczny odpoczynek dla duszy nieodżałowanego Marszałka, jak również o zgodę, o pokój i pomyślność Polski“ — opuściła ona słowo „zgodę“.

W jakim celu dokonano tej „konfiskaty“ słów Ojca świętego?

VAL GIELGUD. 26)

Skarb Carów

Autoryzowany przekład z angielskiego.

Widział wzrokiem ducha cały kontynent, widział rozłogi Turkiestanu, Syberji, Indyj i Chin. Widział Azję, powaloną na podobieństwo pijanego kolosa, obojętną na przechodzące nad nią deszcze, wylewy, posuchy i głody, niby oczyszczające wiatry. Widział rozsiane wzdłuż wybrzeży i zgrupowane tu i ówdzie, dla tem większego bezpieczeństwa garnizony Europejczyków, którzy opasali ją żelaznemi obręczami kolei i telegrafów, znieprawili alkoholem i prasą, okaleczyli karabinami maszynowemi i zmusili do przyjęcia reklamiarskiej kultury. O! zemścili się za Wandalów, Hunnów, Tatarów i Turków. Don Juan austrjacki pod Lepanto, Sobieski pod Wiedniem, rycerze teutońscy i Aetius Rzymianin walczyli z przeciwnikami, broniącymi wielkiej sprawy. Mongolski jeździec, który uczył się historji w Kantonie, oglądał cywilizację zachodnią twarz w twarz z okien pensjonatu w San Francisco i poznał europejski system militarny w rosyjskim obozie jeńców, uważał białych za pilnych i pomysłowych liliputów, pozbawionych jednakże najważniejszych przymiotów, jak prostota, siła fizyczna, odwaga i czystość, przytrzymujących w więzach kolosa azjatyckiego raczej z przyzwyczajenia, niż z przekonania rolużniających je tu i ówdzie z pobudek fałszywie humanitarnych.

Uśmiechał się, zgrzytając zębami. Wzdłuż szańca górskiego, strzegącego z trzech stron jego skalnej twierdzy, warty czuwały pilnie koło stosów drzewa. Zapalenie ognisk nocą miało ogłosić trzem państwom powstanie nowego władcy. Narazie sprawa była w stadjum przygotowawczem, ale buńczuki z końskiemi ogonami lada miesiąc mogły powiać na zachód i południe.

Nagle jeździec przestał się rozglądać i zaciąwszy batem kudłatego wierzchowca, że ten aż przysiadł na zadzie, zjechał chwiejnym, lecz zadziwiająco szybkim kłusem po zboczu na równinę. Nicsobie nie robiąc z niebezpieczeństw tej karkołomnej jazdy, siedział w siodle zgarbiony, tak jak gracze w polo, tworząc z koniem jedność. Znalazłszy się na dole, skręcił na szlak karawanowy i pojechał ku chatom. Psy ujadały i szarpały się na łańcuchach. Napół nagie dzieci gapiły się, ssąc palce. Tylko kozy i wielbłądy raczyły podnieść głowy z nad paszy. Jeździec, nie zwracając najmniejszej uwagi na te objawy życia, jechał z przymkniętemi oczami, z batem, zwisającym luźno, wzdłuż prawego buta. Ćwierć mili za chatami skręcił na prawo do wąwozu. Teraz jechał ciężkiego stępa. Droga szła trochę pod górę i była zarośnięta karłowatą roślinnością, żwirowata i kamienista. Kończyła się grzbietem skalnym, niby szańcem, strzegącym rozpadliny. Za krawędzią krył się wartownik w korzuchu, uzbrojony w długi karabin. Jeździec puścił się znów kłusem, skręcił na lewo i objechawszy podnóże góry, znalazł się w sercu swojej warowni. Tuż przed nim wznosiła się druga góra, zaokrąglona z jednej strony w wysoki szczyt i przypominająca swemi zarysami jakieś olbrzymie, wspaniałe zwierzę w pozycji leżącej. Ograniczała ją od południa szeroka rzeka i wpadający do niej głęboki, wartki strumień. Za rzeką ciągnęło się bagno, a za bagnem duże jezioro, porosłe trzciną. Z tej strony dostęp był niemożliwy. Wschodu, zachodu i północy broniły góry. U stóp „Niedźwiedzia — tak nazywali tubylcy okrągłą górę

(Ciąg dalszy nastąpi).

20 strażaków i 30 policjantów

walczyło przez 3 godziny z jednym awanturnikiem

Terenem niezwykłego zajścia był w niedzielę wieczorem dom przy ul. Brukowej 35 w Warszawie. Do domu tego zawezwano straż pożarną. Przybyło 20 strażaków. Pozatem na miejsce przyjechał samochód rezerwowy policji z 30-stu policjantami.

Okazało się, że w mieszkaniu nr. 18 na 4-em piętrze w jednym z pokojów zabarykadował się znany awanturnik Jan Czaplicki. Czaplicki od 7-miu lat utrzymywał bliskie stosunki z córką właściciela mieszkania, 26-letnią Eugenją Kuśniewską.

Niedawno rodzice dziewczyny zażądali od córki zerwania z nim. Czaplicki zagroził Kuśniewskiej zabójstwem, w razie zerwania. W sobotę przyszedł w nocy do mieszkania Kuśniewskich, domagając się, by ich córka wyszła z nim na ulicę. Kuśniewska odmówiła. Czaplicki zaczął wówczas demolować mieszkanie i porwawszy siekierę poranił nią rodziców Kuśniewskiej. Domownicy ukryli się u sąsiadów, którzy wezwali policjanta. Awanturnik jednak zabarykadował się w jednym z pokojów.

Straż ogniowa przystąpiła natychmiast do energicznej akcji. Po wybiciu dziury w drzwiach, zaczęto oblewać wodą awanturnika, drugi strumień skierowano od strony podwórza.

Jednakże awanturnik ukrył się w szafie i oświadczył, że „żywy z szafy nie wyjdzie“.

Dopiero dwie bomby łzawiącocuchnące, rzucone do twierdzy Czaplickiego, zmusiły go do kapitulacji. Czaplickiego osadzono w areszcie.

Połączona akcja straży i policji trwała prawie 3 godziny.

*

Wioska białoruska chce przejść na judaizm

Grupa chłopów białoruskich, złożona z 27 mężczyzn i 16-tu kobiet przybyła do warszawskiego rabinatu, aby załatwić formalności, związane z przejściem na judaizm. Przybyli oświadczyli, że należą do sekty „sobotników“ i stosują wszelkie przepisy Starego Testamentu, wobec czego chcą przejść na judaizm.

Władze rabinatu zakomunikowały delegacji Poleszuków, że przejście na judaizm uzależnione jest od zgody władz administracyjnych. Chłopi wnieśli wówczas podanie do władz, które jednak odmówiły swojej zgody. Nie zraziło to chłopów. Podjęli oni starania, aby uzyskać zgodę władz wolnego miasta Gdańska. Ponieważ i to nie odniosło skutku, delegaci, wysłani przez 3 wioski, domagają się ponownie zezwolenia na prawo przejścia na judaizm. Tym razem przybyło do Warszawy tylko trzech przedstawicieli.

Sekta „sobotników“ powstała po wojnie, zaś zaczęła rozpowszechniać się na Wołyniu i Polesiu. Jak skutecznie prowadzona jest działalność sekciarzy, świadczy fakt przytoczony powyżej.

Sowiety fortyfikują linję Zbrucza

W Podwołoczyskach i we wsiach okolicznych w woj. tarnopolskiem zauważono w ostatnich czasach ożywiony ruch za Zbruczem, na terytorjum Rosji sowieckiej. Wszystko wskazuje na to, że z drugiej strony granicy odbywa się gorączkowa ewakuacja ludności.

Przed kilkoma dniami przybyły do rosyjskich wsi pogranicznych samochody ciężarowe, przybyły też liczne oddziały wojska. Chaty są rozbierane i burzone. Deski i belki wywozi się samochodami do dalszych okolic. Teren jest niwelowany.

Żołnierze sowieccy ładują dobytek mieszkańców na samochody i również wywożą wgłąb kraju. Mieszkańców usuwa się przemocą. Po stronie polskiej słychać krzyki i płacz.

O przyczynach tej ewakuacji krążą najrozmaitsze pogloski. Panuje ogólne przekonanie, że burzenie wsi i równanie terenu pozostaje w związku z budową fortyfikacyj nadgranicznych.

Wiadomości z Podwołoczysk, jakkolwiek brzmią fantastycznie, są jednak niewątpliwie ścisłe. Przed kilkoma dniami sowiecka „Prawda“ ogłosiła wielki reportaż z pogranicza polsko-sowieckiego. W sprawozdaniu tem była mowa o już istniejących fortach i o budowie nowych umocnień. Według „Prawdy“, w strefie ufortyfikowanej odbywają się próbne ataki z użyciem ogromnych ilości czołgów i kawalerji.

Samobójstwo b. konsula polskiego

W więzieniu mokotowskiem w Warszawie popełnił samobójstwo b. konsul polski w Luxemburgu i Antwerpji, Tadeusz Dobrowolski.

Na stanowisku konsula Dobrowolski popełnił szereg nadużyć paszportowych i oszustw pieniężnych, za co Sąd Okręgowy skazał go na 4 lata więzienia.

W więzieniu D. dowiedział się, że żona go porzuciła i w związku z tem zwrócił się do władz więziennych o urlop dla załatwienia — jak pisał — spraw rodzinnych. Podanie jego zostało jednak odrzucone. W sobotę Dobrowolski zmylił czujność dozorców i schował kilka tabletek luminalu w czasie pobytu w ambulatorjum więzienia. Tabletki zażył w swojej celi. Kiedy zauważono, było już zapóźno.

Zawody balonowe

o puhar płk. Wańkowicza

W niedzielę popołudniu odbył się w Toruniu start do dorocznych krajowych zawodów balonowych o puhar im. płk. Wańkowicza. Do zawodów zgłosiło się 11 balonów wolnych, przyczem po raz pierwszy wzięły udział w tej konkurencji kluby cywilne. Balony wypełniono gazem świetlnym lub wodorem, zależnie od ich wielkości.

Już tego samego dnia o godz. 19,45 wylądował w Brudzewie pod Kaliszem balon „Mościce“. Również tego samego dnia wylądował „Kraków“ nad samą granicą niemiecką w miejscowości Rychtel po przeleceniu 200 km. W poniedziałek rano wylądował w Wadowicach Górnych balon „Legjonów“ w odległości 350 km.

Najdalej zaleciał

balon „Syrena“, lądując pod Haliczem w odległości 600 km, który ma — jak dotąd — najwięcej szans na zdobycie puharu. Mniejwięcej w tej samej odległości od Torunia wylądował balon „Hel“ w woj. stanisławowskiem pod Kałuszem. Następnie wylądowały: „Gopło“ w Przełęczy Dukielskiej, na samej granicy czeskiej, „Poznań“ w Krępnie pod Jasłem; „Wilno“ w Gorlicach; „Lwów“ pod Limanowem.

Dwa balony „Jabłonna“ i Łódź“ wylądowały koło miasta Sniny we wschodniej Słowaczyźnie (Czechosłowacja). Przeleciały one zatem największą przestrzeń, ze względu jednak na to, że balony wylądowały poza granicami państwa, nie są one uwzględnione przy przyznawaniu nagród.

Nagrodę za lot uzyskała załoga balonu „Syrena“, który przeleciał 630 klm., lądując pod Haliczem.

*

Właściwe oblicze hitleryzmu

na Pomorzu

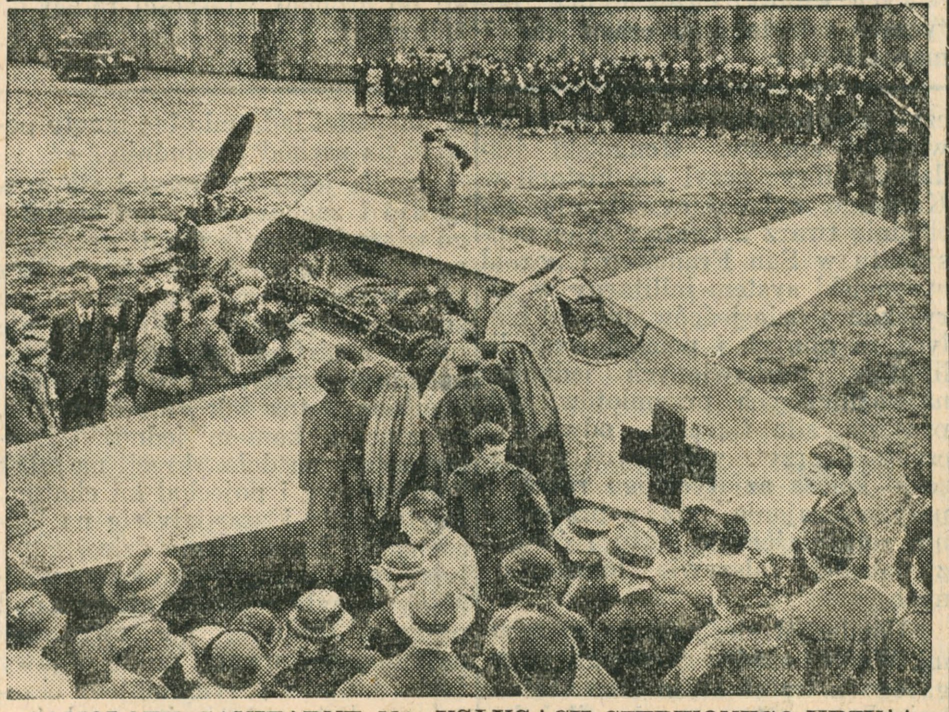
Przed wydziałem karnym sądu okręgowego w Chojnicach toczyła się rozprawa karna o pobicie robotnika Warczaka z Drożdżenicy, powiat sępoleński. Wykazała ona przedewszystkiem stosunek mniejszości niemieckiej wobec ludności polskiej. Jak bowiem zeznali świadkowie, młodzież niemiecka, zorganizowana w „Jungdeutsche Partei“, jest wrogo usposobiona wobec Polaków, którzy nie mogli swobodnie ukazywać się na drogach publicznych, gdyż stale narażeni byli na napaści ze strony hitlerowców.

Synowie rolników, Herman Meyer i jego brat Paweł oraz młynarczyk Kurt Kietzer oskarżeni byli o to, że dnia 18 grudnia ub. roku w Drożdżenicy na drodze publicznej nożami poranili robotnika Warczaka tak ciężko, że dla wyleczenia zadanych mu ran, które zagrażały jego życiu, przez kilka tygodni niezdolny był do pracy.

Przewód sądowy ustalił następujący stan faktyczny: Krytycznego dnia 18 grudnia ub. roku, robotnik Warczak zaczepiony został zupełnie bez powodu przez rzeźnika Hermana Meyera, który z Warczakiem wszczął bójkę, posługując się przytem długim nożem rzeźnickim. Napadniętemu pospieszyli z pomocą jego koledzy. Ponieważ nie mieli w rękach żadnego narzędzia, zamierzali z pobliskiego płotu wyrwać kilka sztachet, w czem im przeszkodził młynarczyk Kietzer. Po chwili zjawił się brat Meyera, który uzbrojony w sprężynową pałkę, wspólnie z bratem bili Warczaka. — Warczak z kolegami ratował się ucieczką do pobliskiego młyna, skąd jednak młynarze wypędzili kolegów Warczaka. W młynie pozostał sam Warczak, którego napastnicy w bestjalski sposób zmasakrowali.

W kilka godzin po bójce napastnicy chodzili po szosie, odgrażając się, że „tych Polaków trzeba wyrżnąć jak świnie“.

Po przeprowadzeniu rozprawy zapadł wyrok, skazujący braci Meyerów po pół roku więzienia każdego bez warunkowego zawieszenia wykonania kary.



SAMOLOTY SANITARNE NA USŁUGACH CZERWONEGO KRZYŻA

Na paryskiem lotnisku Le Bourget demonstrowano ostatnio samoloty, w których ciężko chore osoby na noszach leżące, przewożone być mogą. Równocześnie odbył się egzamin pierwszych „latających sanitarjuszek“, które służbę w samolotach pełnić mają.

Sąd Najwyższy o grze w karty

Jakiego rodzaju gry w karty podpadają pod rygory kodeksu karnego, a jakie nie podpadają, wydał ostatnio orzeczenie Sąd Najwyższy. Chodziło o ustanowienie pewnej granicy pomiędzy grą hazardową, oszukańczą i karalną, a grą rozrywkową. Sąd Najwyższy orzekł, że gra w której wyniki zależne są od umiejętności kombinowania, o ile nie są przyłączone, po za zabawą, inne okoliczności, nie jest karalna. Natomiast gra, w której wygrana zależy od ślepego trafu podpada pod sankcje art. 61 prawa o wykroczeń. Gra, której charakter i cały sposób grania polega na spekulowaniu w celu wprowadzenia partnera w błąd podpada narówni z grą fałszywą, pod przepisy o oszustwie.

Wiadomości bieżące

Sobota, 1 czerwca 1935 r.
Sobota: Marcelego
Wschód słońca 3,22; Zachód 19,46.
Niedziela: Erazma
Wschód słońca 3,21; zachód 19,47.
Poniedziałek: Klotyldy
Wschód słońca 3,20; zachód 19,48.

Ludzie, cierpiący na zaparcie stolca i połączone z tem przekrwienie organów podbrzusza, uderzenia krwi do głowy, bóle głowy i bicie serca, jak również cierpienia błony śluzowej, rozpadliny odbytu, hemoroidy, piją po ćwierć szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa z rana i wieczorem. Zalecana przez lekarzy.

*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY"** wydajemy w objętości **6 stron.** Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek **„GOSPODARZ" I „OSADNIK".**

Województwa centralne

BANDYCI ZAMORDOWALI TRZECH LUDZI.

W osadzie Nur w pow. Ostrów Mazowiecki w nocy z poniedziałku na wtorek na dom Władysława Łapińskiego dokonano napadu rabunkowego. W czasie napadu bandyci zamordowali Łapińskiego, poczem zrabowali 900 zł gotówką i biżuterję. Następnie bandyci udali się do domu Benjamina i Abrahama Gopplów, którzy również zostali zamordowani i obrabowani.

Po dokonaniu tego potrójnego morderstwa bandyci zbiegli. Policja wszczęła pościg za bandytami.

GROŹNY POŻAR.

We wsi Gliniany w pow. grodzieńskim w zabudowaniach Marji Litwin wybuchł pożar. Ogień przy silnym wietrze przerzucił się na sąsiednie budynki i zniszczył 15 domów mieszkalnych oraz 20 budynków gospodarczych. W czasie akcji ratunkowej odniosła ciężkie poparzenia Elżbieta Birda, którą odstawiono do szpitala miejskiego w Grodnie, gdzie wkrótce zmarła.

ŚMIERTELNE PORAŻENIE PRĄDEM.

W czasie manipulowania przy świetle elektrycznem w kuźni Kazimierza Sajdera przy ul. Piotrkowskiej w Kielcach, został rażony prądem elektrycznym uczeń kowalski Bolesław Korba, który poniósł śmierć na miejscu.

Winę wypadku ponosi właściciel kuźni, który pozostawił przenośną lampę elektryczną z uszkodzonym przewodem.

ZAMIAST MAJĄTKU ZNALAZŁ SCHOWEK ZŁODZIEJSKI.

We wsi Jackownia pow. częstochowskiego rozeszła się wersja, iż powstańcy 1863 r. zakopali wielkie skarby w opuszczonych już dawno gliniankach. Wobec tych wersyj kilku mieszkańców wioski udało się w najgłębszej tajemnicy przed innymi na poszukiwania, przyczem niejaki Joachim Unglik, będący na czele powyższej ekspedycji, puścił na wodę „magiczne" jajko, które miało jakoby cudowną własność wskazywania zakopanych skarbów.

Podczas poszukiwań Nnglik natrafił na jakiś twardy przedmiot i oczywiście nic nie mówiąc towarzyszom, wyciągnął nocą owe „skarby".

Można sobie wyobrazić jego zdumienie, kiedy z wielkiej skrzyni wydobył zamiast spodziewanego złota 8 kół samochodowych, zakopanych tam oczywiście przez złodziei.

„Skarb" nie przyniósł Unglikowi szczęścia, bowiem po kilku dniach znaleziono przypadkowym zbiegiem okoliczności u Unglika jedną z opon i pociągnięto go do odpowiedzialności.

Przebieg procesu ujawnił nocną wyprawę. Sąd uniewinnił oskarżonego, jednak skazał go na 50 zł grzywny za niezameldowanie o znalezieniu cudzych rzeczy.

Małopolska.

SAMOBÓJSTWO EMERYT. NACZELNIKA SĄDU.

W parku Jordana we Lwowie celnym strzałem w serce pozbawił się życia 60-letni Jan Grubski, emerytowany naczelnik sądu w Szczercu. — Przed kilku laty Grubski został zawieszony w czynnościach z powodu ujawnienia nadużyć popełnionych przez kilku urzędników sądu w Szczercu, a następnie przeniesiony w stan spoczynku.

Pod wpływem tych przeżyć oraz śmierci żony Grubski popadł w rozstrój nerwowy i życie zakończył samobójstwem. Zmarły pozostawił troje dzieci: 15-letnią dziewczynkę oraz 13-to i 9-cio letnich chłopców.

SKAZANIE SZAJKI BANDYCKIEJ

Przed trybunałem przysięgłych sądu okręgowego w Tarnowie toczył się proces przeciwko szajce bandyckiej Idzika i siedmiu jego towarzyszom, oskarżonym o dokonanie 16-tu napadów rabunkowych w pow. dąbrowskim i mieleckim.

Trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych wydał wyrok skazujący Wojciecha Idzika na 15 lat więzienia, Jana Rzeźnika na 11 lat, Marję Wędzną na 5 lat, Karola Kusiaka na 4 lata, Andrzeja Sochę na 3 lata, Jana Pikula na 2 i pół roku, Wincentego Gajdę na 3 i pół roku, zaś Jana Roję uwolnił.

Pies wykrył mordercę

Morderstwo, dokonane we wsi Dostojewo, w pobliżu Pińska, nie byłoby prawdopodobnie nigdy wykryte, gdyby nie zmyślność psa policyjnego, sprowadzonego w tym celu specjalnie z Warszawy.

Tadeusz Orda, właściciel majątku Dostojewo, polecił mieszkańcowi tejże wsi Aleksandrowi Szumlakowi kupić mąkę w Pińsku i wręczył mu 50 zł. Szumlak niezwłocznie udał się do Pińska. Tego samego dnia wieczorem znaleziono na szosie zwłoki zamordowanego Szumlaka, a obok pusty wóz. Wszczęto natychmiast śledztwo, z którego wynikało, że zabójstwo Szumlaka popełniono na tle rabunkowem, ale na ślad zbrodniarza nie można było natrafić.

W kilka dni później pies policyjny, sprowadzony na miejsce wypadku ruszył pędem w kierunku wsi Borowo oddalonej o 3 klm. od Dostojewa i zatrzymał się przed chatą jednego z mieszkańców Borowa, Michała Wysockiego.

Gdy zawabiony szczekaniem Wysocki wyszedł z chaty, pies rzucił się na niego i policji z trudem udało się obronić poleszuka przed kłami psa. Wysocki przerażony widokiem policji i atakiem psa, przyznał się do zamordowania Szumlaka i okradzenia go. Osadzono go w więzieniu w Pińsku.

Poderżnęła dziecku gardło
i sama skoczyła do studni

Wstrząsający dramat rozegrał się na Sygniówce pod Lwowem. 21-letnia żona montera Helena Domadzierska w chwili nagłego napadu szału wyniosła swe trzymiesięczne dziecko na podwórze, gdzie mu brzytwą poderżnęła gardło, a porzuciwszy je na trawie, w zamiarze samobójczym wskoczyła do studni.

Skok zauważył brat Domadzierskiej, Leopold, który wybiegł czemprędzej z mieszkania i pospieszył siostrze z pomocą. Z trudem wydobył ją ze studni, a równocześnie zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło dziecko do szpitala, gdzie je opatrzono. Rana okazała się lekka i nie zagraża mu niebezpieczeństwo życia. Matka pozostaje w opiece domowej.

Wstrząsające zajście było na terenie Sygniówki tematem dnia.

Trup zbrodniarza leżał pół roku w sianie

W jednym z domów na przedmieściu Gorlic znaleziono w sianie trupa od dawna poszukiwanego zbrodniarza, Kazimierza Opalińskiego z Kobylanki w powiecie gorlickim.

Dochodzenie wykazało, że właściciel budynku jeszcze przed pół rokiem skarżył się, że w obrębie jego zagrody rozchodzi się jakiś trupi zapach. Na ślad trupa właściciel domu natrafił przypadkowo, poszedłszy na strych za małym kotkiem, który uciekł jego małemu synkowi. Szukając kotka widłami w sianie, odgrzebał przypadkiem zeschnięte już zwłoki.

Opaliński w kwietniu opuścił więzienie, a w lipcu zamordował dwoje nędzarzy z Kobylanki, Antoniego Sieraka i jego żonę Annę. Policja urządziła wówczas za zbrodniarzem obławę, a nie mogła go ująć.

Trup Opalińskiego przeleżał w sianie pół roku. Trupa zbrodniarza znaleziono bosego, a w ręce jego rewolwer. W czaszce stwierdzono dwie dziury od kul, co dowodzi, że ścigany zbrodniarz popełnił samobójstwo.

Śmierć małżeństwa w płonącym domu

W ub. piątek dzieci rolnika Pawła Barnaka w Cierpiszowie koło Sędziszowa w pow. ropczyckim 6-letni Stanisław i 4-letni Henryk, pozostawione bez opieki, wznieciły pożar w zabudowaniach ojca. Spłonął doszczętnie dom mieszkalny, stodoła, chlewy, cale urządzenie domowe i sprzęty rolnicze.

Pozostawione w domu 11-miesięczne dziecko Barnaków poniosło tragiczną śmierć w płomieniach.

Ogień zlokalizowała miejscowa ludność, nie dopuszczając do przerzucenia się płomieni na zabudowania sąsiadów.

ROBOTY PUBLICZNE W WOJ. LUBELSKIEM.

Na roboty inwestycyjne na terenie woj lubelskiego fundusz pracy preliminował 1.514.500 zł. Na poczet przyznanych kredytów Fundusz Pracy wypłacił dotychczas województwu lubelskiemu około 300.000 zł.

Wszystkie roboty finansowane przez Fundusz Pracy zostały zgodnie z programem rozpoczęte w terminie przewidzianym i według danych na dzień 7 bm. zatrudniono przy tych robotach 2.300 robotników, tj. więcej, niż przewidywał dla woj. lubelskiego program robót Funduszu Pracy.

NADUŻYCIA W KASIE SĄDU GRODZKIEGO W JAROSŁAWIU.

W ostatnich dniach wykryte zostały w kasie sądu grodzkiego w Jarosławiu bardzo poważne nadużycia pieniężne, sięgające, jak dotąd zdołano ustalić, kwoty 28.000 zł. W związku z ujawnieniem tych nadużyć aresztowany został naczelny sekretarz sądu grodzkiego Zieliński, który pełnił od kilku lat funkcje kasjera sądowego.

Kresy Wschodnie.

SKAZANIE KOMUNISTÓW.

Sąd okręgowy w Łucku skazał za działalność wywrotową członków K. P. U. Z. Wasyla Semeniuka na 7 lat więzienia, Michała Kowalczuka na 6 lat więzienia, a Wasyla Kolaczyna na 3 lata więzienia — wszystkich z pozbawieniem praw publicznych na lat 10. Wyrokiem tego sądu na drugiej rozprawie zostali skazani również za działalność antypaństwową członkowie KPUZ, Prokop Szulak i Andrzej Kozak po 5 lat więzienia z pozbawieniem praw na 10 lat.

ŚMIERĆ OD PIORUNA.

W Łoszach w pow. kowelskim podczas burzy uderzył piorun w dom Borysiuków. W krytycznym momencie żona gospodarza Sawronja, która wieszała bieliznę na strychu, została zabita przez piorun.

MORD RABUNKOWY.

W Gródku w pow. kowelskim o północy zostali zamordowani Icek Rozenfeld i jego żona. Zbrodniarze włamali się do mieszkania przez strych. Bliższe szczegóły morderstwa narazie nieznane.

Sekretarjaty Stron. Ludowego

Suwałki. — Sekretarjat Stron. Lud. został przeniesiony na ul. dr. Noniewicza 59 w podwórzu.

Łódź. — Sekretarjat Wojewódzki Stron. Lud. został przeniesiony na Al. Kościuszki 38.

Lublin. — Sekretarjat Wojewódzki Stron. Lud. został przeniesiony na ul. Zamojską nr. 7 m. 5.

DO LUDOWCÓW pow. SIERADZKIEGO I ŁASKIEGO

Poseł Wyrzykowski zawiadamia, że przyjedzie do Sieradza we wtorek dn. 4 czerwca, a do Łasku w czwartek dnia 6 czerwca.

SKÓRY.

Lwów, 27. 5. Notowania skór surowych według Centralnej Targowicy Miejskiej w złotych za 1 kg: bydlęce lekkie 0,67—0,83; ciężkie 0,67—0,83; cielęce rzeźnickie 1,18—1,23 zł za 1 kg; końskie za sztukę duże 10,00—11,50; małe 6.00—7.00. Tendencja słabsza.

HUMOR ZAGRANICZNY



— W tej chwili będziesz posłuszny!
— Mamusiu, ja przecież nie jestem tatusiem.

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka“ Tuszewo pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 1811 i 1812. Konto P.K.O. Poznań nr. 200.420. Redaktor odpowiedzialny: Lucjan Głodkowski, Grudziądz, ul. Bydgoska 19. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“ w Tuszewie.